



RUGGERO DOLLFUSS, nowoobраниy prezident szwajcarskiej rady narodowej, na rok 1933.

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DR. FRICK, minister narodowo - socjalistyczny w rządzie Turynji, wystąpił z partii hitlerowców.

ROK X.

CZWARTEK, 15 GRUDNIA 1932 ROKU

CENA 10 GROSZY.

Nr. 349

## KTO PODRZUCIŁ BOMBY

pod gmach urzędu wojewódzkiego i magistrat? — Ekspertyza materiału wybuchowego. — Pogrzeb zabitej Mindli Filozof

LÓDŹ, 15 grudnia.

(gr) Dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia winnych podrzucenia bomby pod województwo i magistrat, są nadal energicznie prowadzone przez władze prokuratorskie i policyjne

Przez wczorajszy dzień trwały przesłuchania zatrzymanych osób, względem których policja posiada pewne poszlaki oraz naocznych świadków, znajdujących się przed gmachem województwa w chwili wybuchu bomby.

Dziś w godzinach południowych władzom dostarczona będzie SZCZEGÓŁOWA ANALIZA PIROTECHNICZNA

znalezionej w magistracie puszkii z materiałem wybuchowym.

W dniu wczorajszym z polecenia p.

### Lot przez Atlantyk projektuje pilot angielski

Londyn, 15 grudnia.

Lotnik angielski Harald Patrick Devaney opracował śmiały lot przez Atlantyk. Zamierza on wystartować na wiosnę przyszłego roku z Cork w Irlandji, przybyć do Stanów Zjednoczonych i po uzupełnieniu paliwa natychmiast wrócić. Devaneyowi towarzyszyć będzie znany polityk Gordon Wodehuse, który obecnie uczy się pilotażu i na zmianę z Devaneyem będzie kierował samolotem.

prokuratora zostały wydane rodzinie zwłoki tragicznie zmarłej Mindli Filozof. W chwili transportacji zwłok na cmentarz żydowski, przed budynkiem

miejskiego prosekutorjum zebrało się grono krewnych i znajomych, którzy odprowadzili zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku.

Za konduktem kroczyła córka, obok niej młodsze rodzeństwo. Kilka kroków dalej mąż Filozofowej-Chaim, z którym zmarła ostatnio żyła w separacji.

## Ujęcie morderców ś.p. Tadeusza Hołówki

### Są nimi sprawcy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

LWÓW, 15 grudnia.

W dniu wczorajszym został złożony w sądzie doraźnym akt oskarżenia przeciwko ujętym sprawcom napadu w Gródku Jagiellońskim: Biłasowi, Danilyszynowi, Żurakowskiemu i Kossakowi. Dziś akt oskarżenia zostanie im doręczony.

DWAJ Z POŚRÓD OSKARŻONYCH BIŁAS I DANILYSZYN SĄ OSKARŻE-

NI DODATKOWO O MORDERSTWO Ś.P. TADEUSZA HOŁÓWKI W TRUSKAWCU.

Przyznali się oni wobec władz sądowych do swej zbrodni. Oni dwaj właśnie byli tymi z pośród „piątki“ wykonywującej zamach, którzy strzelali do ś.p. Hołówki. Zeznali również, że jednym z ich współników był portier zakładu sióstr Bazylijanek — Buni.

Tę część śledztwa sądowego, która dotyczyła morderstwa ś.p. Tadeusza Hołówki przeprowadził sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Skorzyński, który przebywa we Lwowie.

Rozprawa przed sądem doraźnym rozpocznie się niezwłocznie i w dniach najbliższych należy się spodziewać wyroku.

Oskarżonym grozi kara śmierci

## FRANCJA NIE PŁACI

### długu wojennego Ameryce. — Dziś zapadnie decyzja czy Polska zapłaci ratę grudniową

PARYŻ, 15 grudnia.

Jak już w dniu wczorajszym donosiśmy, parlament francuski odrzucił projekt rządu francuskiego zapłacenia przy padającej w dniu 15 grudnia raty długu amerykańskiego.

Wobec tego rząd francuski zmuszony był podać się do dymisji. Jednocześnie rząd belgijski postanowił również nie zapłacić raty grudniowej. Jedynie Anglja wykona w dniu dzisiejszym swe zobowiązania, co pociągnie

za sobą deficyt budżetowy państwa w wysokości 23.500.000 funtów szterlingów.

WARSZAWA, 15 grudnia.

W związku z odmową rządów francuskiego i belgijskiego płacenia raty długu, w łonie rządu polskiego odbywają się narady w sprawie zajęcia odpowiedniego stanowiska. Prawdopodobnie rząd polski nie zapłaci raty grudniowej. Decyzja w tej sprawie winna zapadnąć w najbliższych godzinach.

### Niezwykłe oszustwa barona Rosenwerth-Różycki

Warszawa, 15 grudnia.

Przed dwoma miesiącami aresztowany został baron Różycki Rosenwerth. Dochodzenie przeciwko niemu trwa w dalszym ciągu. Jak obecnie, ustalono, baron sprzedał między innymi Podlaskiej Wytwórni Samolotów 250 hektarów gruntu. Były to same wydmy i nieużytki wartości 80.000 zł., tymczasem Rosenwerth pobrał za te grunta z kasy wytwórni półtora miliona złotych. Dalsza rewizja ksiąg wykazała, że Rosenwerth zainwestował w wytwórni około 870.000 złotych, a różnymi machinacjami wydołował z firmy 2.400.000 zł.

### Po 12-iej trzeba płacić 50 groszy na fundusz bezrobocia

Lódź, 15 grudnia.

W kawiarniach, cukierniach, jadłodajniach itp. lokalach, jak wiadomo, obowiązuje po godzinie 12 w nocy dodatkowa opłata 50-groszowa na rzecz bezrobotnych.

Ponieważ niektóre zakłady wstrzymują się od pobierania tej opłaty, władze przystępują w najbliższych dniach do karania winnych. (ka)

## Trzeci dzień procesu Ciunkiewiczowej

### Jasnowidząca widziała we śnie sprawców kradzieży biżuterji i futer

Warszawa, 15 grudnia.

Na wstępie trzeciego dnia procesu przeciwko Ciunkiewiczowej, adw. Woźniakowski złożył sensacyjne oświadczenie, w którym twierdził, że w Krakowie bawi p. Datra, rzekomo agent tow. „Lyod”. Jest to jednak prywatny detektyw francuski.

Następnie adw. Woźniakowski przedłożył list adw. Jarosza, w którym ten pisze, że agenci Lyodu i sędzia Wątor przygotowują dywersję.

Wczoraj otrzymałem telefon, że pan Datra bawi w Krakowie i że jutro pęknie na rozprawie bomba, od dawna przy gotowana.

W tym stanie rzeczy nagła utrata pamięci — mówi obrońca — dwóch świadków z Grand Hotelu, którzy zeznawali dokładnie w śledztwie, jest bardzo podejrzana.

W toku przesłuchiwania pokojówki z Grand Hotelu, która stwierdza, że Ciunkiewiczowa zwróciła uwagę na swojego sąsiada z pokoju hotelowego, adw. Woźniakowski składa pismo min. spraw wewnętrznych w sprawie zeznań anonimowej „jasnowidzącej”, która widziała w śnie, że za Ciunkiewiczową przyjechali z Paryża dwaj mężczyźni.

Oni zrabowali biżuterję z waliz, zawinęli ją w zielony płaszcz i wynieśli tylnym wyjściem.

Złodzieje pojechali na jakąś małą stacyjkę graniczną, a stąd do Paryża i

Wiednia. Następnie planowali wyjazd do Ameryki. Jasnowidząca podaje rysopis mężczyzn i ich imiona: Jean i Leon. W razie zatrzymania, gotowa jest osoby te poznać.

Adwokat Zoppoth, znajomy Ciunkiewiczowej, zeznaje, że zgłaszał się do niego p. Datra z prośbą, by wpłynął na Ciunkiewiczową w sprawie cofnięcia skargi na towarzystwo ubezpieczeniowe.

## Pomysłowy oszust we Lwowie

### „ułatwiał” przyjęcie na uniwersytet

Lwów, 15 grudnia.

Do policji lwowskiej wpłynęło doniesienie na pomysłowego oszusta Motję Markusa Bonesa. Bones udawał dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa sprzedaży lnu i konopi w Wirclawiu.

We Lwowie, Benes nawiązał kontakt z bogatymi domami żydowskimi i rozgłosił, że za odpowiednią opłatą jest w sta-

nie ułatwiać przyjęcie na uniwersytet.

Za wyrobienie przyjęcia pobierał oszust 1.000 dolarów. Między innymi, nie jak i Lantner wręczył mu 35 dolarów i 50 zł., a 600 dolarów zdeponował w banku. — Gdy syn jego nie został przyjęty, zażądał on od oszusta zwrotu pieniędzy, a spotkawszy się z odmową, złożył zameldowanie prokuratorowi.

## O pomoc finansową zabiega Rumunja w Lidze Narodów i Paryżu

Bukareszt, 15 grudnia.

W najbliższym czasie udać się ma do Genewy minister przemysłu i handlu, Lugoszanu, w celu porozumienia się w sprawie pomocy finansowej Ligi Narodów dla Rumunji z sekcją finansową Ligi Narodów, później zaś z komitetem finansowym, który się zbierze w styczniu.

Rumunji — wyjaśniają — nie chodzi o nową pożyczkę, lecz o ulgi w spłacie rumuńskich zobowiązań zagranicznych.

Niezależnie od zabiegów w Genewie w tych dniach do Paryża wyjedzie specjalny delegat ministerstwa skarbu, celem uzyskania zmian w układzie spłaty długów, zaciągniętych we Francji.

# Jak ubiera się król Jerzy V?

## Nie znosi nowej garderoby, czem sprawia wielki kłopot swemu garderobianemu mr. Howlettowi

(x) Jerzy V jest obecnym królem Anglii i wszystkich jej dominów oraz kolonii, które Anglia uszczęśliwia swoim panowaniem. O królu Jerzym i jego najbliższym otoczeniu wiadomo już wszystko i wszyscy, którzy pełnią służbę przy angielskim władcy, są dobrze znani angielskiej publiczności.

Stosunkowo najmniej popularnym człowiekiem jest mister Howlett, człowiek, który niebyłoby funkcje pełni przy królu. Mister Howlett jest mianowicie głównym garderobianym króla i pod jego bezpośrednią opieką znajdują się wszystkie mundury, prywatne ubrania, obuwie, kapelusze, czapki, kaski i ordera króla. Garderoba króla składa się stale z 500 garniturów, na które składają się oczywiście mundury wszystkich pułków, których król jest szefem.

Do obowiązków Howletta należy pamiętać o wszystkich oznakach pułkowych, należących do danego munduru, orderów i odznak. Mister Howlett musi wiedzieć, jakie obuwie kładzie się do danego garnituru i jaki kapelusz. Inne ubrania należy przyszykować wówczas, kiedy król wyjeżdża na wyścigi do Ascot, inne natomiast przyjęcie w gronie rodziny i inne znów gdy na przyjęciu ma być ktoś z członków rządu.

Mister Howlett musi pamiętać o tym, że na osobę króla zwrócona jest uwaga całej Anglii, że ubrania jego i każdy najdrobniejszy szczegół garderoby są przedmiotem zainteresowania wszystkich męskich krawców i ich eleganckiej klienteli. — Jerzy V nie jest na punkcie mody tak bardzo wymagający jak jego ojciec Edward VII lub jego syn książę Walji, nie mniej jednak obowiązkiem p. Howletta jest, aby król wyglądał zawsze świeżo i elegancko. Myślałby kto, że obowiązki mister Howletta są nagradzane odpowiednią dozą wdzięczności króla. Gdzie tam. Król Jerzy sianie z tego, że nie lubi nowych ubrań. Woli on postać się w starym, kilka razy noszonym ubraniu, a każdorazowe przebieranie się w garnitur „prosto z igły”, wy-

rywa mu z piersi westchnienie. Mister Howlett nie baczy jednak na dasy króla. Król musi być ubrany odpowiednio i mister Howlett czuje się za to odpowiedzialny.

Ta niechęć króla do nowej garderoby jest powszechnie znana i wśród arystokracji angielskiej kursuje nawet dowcip, że niektórzy członkowie arystokracji, a mianowicie starsi panowie, angażują sobie specjalnych ludzi, których zadaniem jest noszenie ich nowych ubrań dwa lub trzy razy, aby ubranie nie było tak bardzo nowe.

Król Jerzy nie zawsze przebywa w Londynie. Stan zdrowia króla wymaga częstych podróży do najrozmaitszych zamków. Każdy taki wyjazd sprawia mister Howlettowi wiele kłopotu. Należy przecież z posterół królewskiej garderoby wybrać i zapakować wszystko to, co królowi może być potrzebne. Poza to inna zupełnie garderoba potrzebna jest królowi w czasie jego pobytu na zamku Windsor i inna na zamku Balmoral w Szkocji.

Do Szkocji wyjeżdża król corocznie na sezon polowań. W Szkocji król nosi najczęściej narodowy szkocki strój. Mister Howlett nie wyjeżdża do Balmoral. Jest on w tym czasie zajęty w Londynie konferencjami z dostawcami królewskimi i krawcami. Odświeża królewską garderobę, kompletuje ordera, dobiera guziki, kupuje obuwie na miarę królewską i przegląda osobiście wszystkie drobniactwa i szczegóły garderoby.

To też podczas pobytu w Szkocji, król jest najbardziej zaniedbany pod względem toalety. Niema czujnego oka, któreby strzegło króla i niema nikogo, kto by nie pozwalał na włożenie noszonego kilka razy myśliwskiego kompletu. To też towarzysze króla, z którymi król razem poluje, mają niejednokrotnie oka-

zję zauważenia na ubraniu króla kilku plam. Kiedys nawet sensację wzbudziła wielka dziura na cholewce królewskiego buta myśliwskiego.

Król zwraca wielką uwagę na obuwie, które nosi podczas polowania. Bardzo często zdarza się, że król nie korzysta wówczas z obuwia przyszykowanego przez Howletta, tylko stala je sobie sam. Niedaleko zamku Balmoral w Szkocji jest małe miasteczko Ballater. Zdarza się, że król osobiście odwiedza w miasteczku pewnego starego i przysłówiwo skąpego szkockiego szewca, który słynie z tego, że robi mocne buty do polowania.

Król ze swą nieodłączną fajką odwiedza osobiście szewca i każe zdjąć miarę na obuwie, śmiejąc się w duchu z oszukanego Howletta.

Król Jerzy nie lubi zmieniać rękawiczek i kładzie nowe dopiero wówczas, gdy stare mają już wprosi nieprzyzwoite plamy. Poza to czuje się on najlepiej w starych sportowych garniturach, z które mi mimo ich plam, nie chce się rozstać. Suma, którą król z rozporządzenia parlamentu ma na swoje prywatne wydatki nie jest wielka. Nie można jej w żadnym wypadku porównać do cywilnej listy Ni-zama z Haidebaradu, który wydaje rocznie na siebie 50 milionów funtów. Lista cywilna króla zamyka się cyfrą 470 tysięcy funtów, a po ostatnim spadku funta obniżona została do sumy 420 tysięcy. Do sumy tej należy doliczyć dochód z księstwa Lancaster w sumie 62 tysięcy funtów. Z tych pieniędzy, król pokrywa wszystkie swoje wydatki, utrzymanie służby, pensje i t. d.

Książę Walji, który ma zupełnie inne, aniżeli ojciec, zapantrywania na garderobę, nie wliczony został do tego budżetu. Otrzymuje on na swoje wydatki oddzielnie kwotę 240 tysięcy funtów.

# Jak cień krążyła za niewiernym kochankiem

Młoda, ujmująca i zamożna niewiasta opuszczona została nagle przed trzema laty przez swego przyjaciela, urzędnika banku francuskiego, który żył z nią w wolnym związku przez 10 lat.

Pewnego dnia, zamiast przyjaciela, zastała ona w domu krótki listek, zawiadamiający ją o tym, że przyjaciel wyjeżdża na 10 dni. Okazało się jednak, że w tym dniu zawarł on związek małżeński z pewną dziewczyną, z którą udał się następnie w podróż poślubną.

Po upływie 10 dni zjawił się w porze śniadania u swej kochanki, której oznajmił, że na pewien czas zmuszony jest zamieszkać u swej chorej matki. Od tego czasu przychodził codziennie na śniadanie w czasie przerwy w pracy.

Początkowo wszystko szło jak najlepiej, aż kochanka dowiedziała się prawdy. A wówczas zaprzysięła zemstę.

Wyrafinowana zemsta rozpoczęła się pewnego wieczora, kiedy urzędnik wszedł wraz ze swą małżonką, aby udać się do kina. O parę kroków ujrzał swą dawną kochankę, która w milczeniu podążyła za nimi. Skonsternowany amant wszedł do kawiarni—niewiasta jak cień usiadła przy sąsiednim stoliku. W kinie, po drodze do domu — dawną kochankę szła za nim krok w krok. To samo powtórzyło się następnego ranka, gdy odprowadziła go do biura, w południe, gdy udawał się na śniadanie i wieczorem, gdy szedł na kolację. Trwało to przez 3 lata. Policja nie mogła interwenjować, ponieważ kobieta nie napastowała swego byłego przyjaciela.

Latem, prześladowany mężczyzna w wielkiej tajemnicy przygotował swój wyjazd na wieś. Zaledwie jednak pociąg ruszył, dawną kochankę wyrosła przed nim jak z pod ziemi. Niewierny kochanek, wyprowadzony z równowagi, pobił do tkliwie swą prześladowczynię.

Sprawa oparła się o sąd i były kochanek skazany został na zapłacenie kosztów kuracji swego cienia.

Gdy skazany opuścił salę rozpraw, udając się do domu, o parę kroków za nim podążyła jego dawną kochankę. (z)

# Niezbadane tajemnice ziemi

## Czy fantazja Verne'go o podróży do środka ziemi stanie się rzeczywistością?

(x) Genjalny fantasta Jules Verne, którego powieści podróżnicze do dzisiejszego dnia są najulubieńszą lekturą młodzieży całego prawie świata, nie przypuszczał zapewne, że część jego mrzonek znajdzie tak szybko urzeczywistnienie.

Jego książka pod tytułem „W 80 dni naokoło świata”, które dla ówczesnych, była tylko fantazją, wzbudza obecnie tylko wzruszenie ramion. Któżby dziś chciał aż 80 dni poświęcić na to, aby objechać kulę ziemską dookoła, kiedy wystarczy na to w zupełności kilka dni.

Jedną jedyną tylko fantazją Jules Verne'a niema jakoś narazie nadziei na urzeczywistnienie. Jest to jego słynna „podróż do środka ziemi”.

W książce tej opowiada genjalny pisarz przygody garstki podróżników, którzy poprzez krater wulkanu, przechodzą... aż na drugą stronę ziemi. Według zdania uczonych jest to najzupełniejsza utopia. Prędzej spełni się fantazja o podróży na księżyc, prędzej da się zbadać otaczające nas światy, niż zbadanie dokładne wnętrza własnej — planety.

Najgłębsze „dziury” w ziemi, które kunszt inżynierów potrafił za pomocą specjalnych elektrycznych maszyn wyborować sięgają zaledwie 3 kilometry w głąb skorupy ziemskiej. Na polach naftowych w południowej Kalifornii istnieje kilka takich szybów i uważane są one za najgłębsze, jakie udało się człowiekowi wykonać.

Budowa takiego szybu trwała około półtora roku z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki. Głębokość ta jednak w stosunku do grubości skorupy ziemskiej przedstawia się mniej więcej tak, jakgdyby jakiś mikroskopijnej wielkości pasożyt, wyrył rowek w lupince jabłka.

Budowa wnętrza naszej skorupy ziemskiej byłaby zupełnie nieznana, a wszystkie dane byłyby tylko hipotezami, gdyby nie chemia. Nauka ta pozwala uczonym na dokładne rozpoznanie budowy i składu rozmaitych planet mimo ich odległości od ziemi. Tylko dzięki chemii możemy stawiać hipotezy o budowie naszej planety z wielką dozą prawdopodobieństwa.

Sławy geofizyk Wichert z Getyngi poraz pierwszy przed trzynaściami laty wskazał drogę do odkrycia tajemnic zawartych we wnętrzu ziemi.

Lekarz francuski Laennec wynalazł przyrząd zwany stetoskopem, który pozwala na dokładne zbadanie szmerów serca i płuc bez uciekania się do bezpośrednich oglądnię. Podobnym w zasadzie stetoskopem posługiwał się geofizyk Wichert. Za pomocą tego przyrządu wsłuchiwał się on w szmer wnętrza ziemi i doszedł do wniosku, że we wnętrzu ziemi płynie i wibruje cały szereg strumieni i gazów.

Według jego teorii ziemia składa się najprawdopodobniej z trzech warstw, przyczem warstwa środkowa, czyli samo wnętrze ziemi składa się z wielkiego metalowego jądra z żelaza lub niklu. Możliwe jest jeszcze, że rdzeniem ziemi jest nie metal, a gazy, które pod wielkimi ciśnieniami, są tak samo zwarte jak metal.

Płynna masa znajduje się w całej niewielkiej głębokości, a zastęga skorupa ziemska, na której od milionów lat ludzie budują historię, jest tak cienka, że w stosunku do całej masy ziemi przedstawia się tak jak kółeczko na owocach.

# Prace wykopaliskowe we Włoszech

## odstaniają coraz nowsze pomniki kultury rzymskiej

Neapolitańskie tow. archeologiczne zorganizowało zakrojone na wielką skalę prace wykopaliskowe, które prowadzone są nie tylko w okolicy Herculanium i Pompei lecz przedewszystkiem we Flegrei, nieprzebranej kopalni skarbów, gdzie wiele śladów wskazuje na dawną kulturę rzymską.

W miarę, jak praca posuwa się naprzód, obraz wielkiego i imponującego pomnika przeszłości występuje coraz okalej. Przedewszystkiem z dawnego amfiteatru wyjrzały na światło dzienne

podziemia w formie prawie doskonałej, stanowiąc przedmiot specjalnych zainteresowań i porównań z podziemiai innych amfiteatrów, m. in. i Colosseum.

Dalej ujawniły się cele, przeznaczone dla dzikich bestyi, oraz wyjścia, przez które zwierzęta te przedostawały się na arenę.

W ten sposób budowa tego pomnika przeszłości występuje w całej swej doskonałości i stanowi piękny przykład wartości historycznej i archeologicznej dawnej architektury rzymskiej. (z)

# Czy wiecie, że...

— Dwa najmniejsze egzemplarze Nowego Testamentu znajdują się w Australji. — Jeden egzemplarz znajduje się w posiadaniu przewodniczącego komisji śledczej przy sądzie w Sidney.

Książka ta ma całe długości i trzy-czwarte cała szerokości. Używa się jej do zaprzysięgania świadków. — Drugi egzemplarz Nowego Testamentu został niedawno przewieziony do Anglii i znajduje się w jednej z bibliotek prywatnych Druka na obu książkach trzeba czytać przy pomocy mikroskopu. (sb)

# Aparat, który przywraca życie

## pozornym nieboszczykom. — Ludzie, którzy drugi raz żyją

Pewien uczony austriacki stwierdził, że pozorna śmierć może być przezwy-cieżona za pomocą aparatu, który przywraca życie. Eksperyment taki udał mu się już w zastosowaniu do dwóch osób, co do których nie było już wątpliwości, iż pograżone są w wiecznym śnie.

Uczeni austriaccy nie są jeszcze przekonani o skuteczności metody ich kolegi, prof. Eisenmengera, jednakże stwierdzono, że aparat ten, który profesor nazwał diomotorem, zdołał przywrócić do życia dwie osoby: kupca Adlera i pewną dwudziestoletnią dziewczynę.

Adler padł ofiarą wypadku automobilowego i został odstawiony bez życia do kliniki profesora. Profesor złożył bezduszne ciało na stole operacyjnym i puścił w ruch swój aparat. Po krótkim czasie kupiec, którego system nerwowy został sparaliżowany wskutek przestraszenia, otworzył oczy. W ciągu kilku dni Adler opuścił klinikę całkowicie uzdrowiony.

# Pamiętajcie, że w państwie niemieckim żyje milionowa rzesza Polaków.

# Krwawe zajście na wsi na tle porachunków osobistych

Lódź, 15 grudnia.  
(gr.) Wieś Rogóźno, powiatu łaskiego, była widownią krwawych porachunków osobistych.  
Mieszkaniec tej wsi Władysław Kalinka wraz ze swym znajomym zajęli o godzinie 6-ej po południu przed zagrodę gospodarza Józefa Jasińskiego, z którym mieli oddawna porachunki na tle osobistym. Gdy Jasiński przez okno zobaczył swych wrogów polecił domownikom by oświadczyli iż go nie ma w domu.  
TYMCZASEM PRZYBYLI POCZE-  
LI SIE AWANTUROWAĆ I PODBIEG-

LI POD ZATARASOWANE DRZWI  
WOLAJĄC: — DZIŚ BĘDZIE TWOJA  
ŚMIERĆ.  
Gdy napastnicy w dalszym ciągu dobijali się do mieszkańca Jasiński dobył rewolweru, którego użył do zagrożenia przybyłym. Kalinka podburzając swego adherenta usiłował wyważyć drzwi. Wtedy w obronie własnego życia Jasiński strzelił trzykrotnie w stronę nacierających a korzystając z ich chwilowej nieuwagi i konsternacji pobiegł na posterunek P. P. w Widzewie.

Po kilku chwilach na miejsce strzelaniny przybyła policja, która stwierdziła postrzelenie Kalinki. Za zbiegłym jego towarzyszem zarządzono pościg.

## Kradzież 2 futer i sznura peret

Lódź, 15 grudnia.  
(gr.) W dniu onegdajszym nieznaną sprawcy dokonali włamania do mieszkania Dawida Kamerhara (6 Sierpnia 10). Złoczyńcy otworzyli drzwi podrobionym kluczem.  
Kamerhar zgłosił zameldowanie w policji o kradzieży sznura peret, wyszukanego brylantami, 2 futer oraz pozostałej biżuterii ogólnej wartości 13.900 złotych.

## Wybuch w zakładzie fryzjerskim

Lubliniec, 15 grudnia.  
W zakładzie fryzjerskim Marii Stefkowej w Lublińcu miał wczoraj miejsce katastrofalny wybuch.  
Żona fryzjera, Stefkowa, w czasie wymowy naboju do straszaka z pudełka spowodowała wybuch.  
Od ognia zapaliło się 50 pozostałych naboju, tak, że płyta szklana grubości 8 mm pękła, a Stefkowa została poparzona w oczy, ręce i twarz. Naboję były kupione w firmie J. Deutscher Junior w Krakowie. W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

# Potworny mord pod Prużanami Bandytów ujęto i osadzono w więzieniu

Brześć, 15 grudnia.  
Mieszkańcy wsi Charki, pow. prużańskiego, obudzeni zostali w nocy straszącymi krzykami wołającymi o pomoc domowników zagrody Makara Ko-

lady.  
Spieszący na ratunek spostrzegli sylwetki osobników, ukrywających się wśród sąsiednich budynków, którymi później okazali się Jakób Karpuk, An-

drzej Kornik, brat jego Stefan, Władysław Sokoloczko, Mieczysław Cyngla i J. Juszczyk.  
W chacie Kolady znaleziono potwornie zmasakrowane zwłoki gospodarza i nieprzytomną żonę jego ciężko pobita.  
Bandytów aresztowano, a zwłoki Kolady umieszczono w kostnicy szpitala w Prużanach do dyspozycji władz sądowniczych.

## Proces komunistyczny w Łucku

Sąd skazał wyrotowców na kary ciężkiego więzienia  
Lublin, 15 grudnia.  
Jak donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się sprawa 67 członków organizacji komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy, oskarżonych o działalność antypaństwową na podstawie art. 102, k. k. cz. II.  
W wyniku 5-dniowej rozprawy skazani zostali wyrokiem sądu jako główni przywódcy: Piotr Pastuszko i Wiktor Bajda po 8 lat ciężkiego więzienia, Piotr Mikołajczuk na 7 lat c. w., 5-ciu oskar-

## Aresztowanie kolportera fałszywych pieniędzy

Sosnowiec, 15 grudnia.  
Wczoraj aresztowano w Będzinie Chaima Golensera oraz jego syna, Mojżesza, za usiłowane puszczenie w obieg fałszywych monet 10-złotowych. Obu przekazano do dyspozycji władz sądowniczych.

## Przeciwno Grypie

przeziębieniu i bólem reumatycznym stosuje się Tabletki Togal, które usuwają chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz zadbajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Togal

## Spryiny oszust nabral kszędza

Brześć, 15 grudnia.  
Do jednego z Wydziałów śledczych na Polesiu zgłosił się ks. prałat Pucłata z zawiadomieniem, że, przed kilku dniami przybył do niego jakiś osobnik, który po przedstawieniu się jako kontroler Banku Polskiego, prosił by przedstawiono dolarówki i papiery wartościowe dla sprawdzenia, czy nie padła na nie wygrana.  
Ksiądz, nie podejrzewając osobnika okazał mu papiery, a po odejściu „kontrolera” skonstatował brak kilku dolarówek.  
Policja poszukuje oszusta.

# Kasjer kolejowy zdefraudował 160 tys. złotych a następnie kupił sobie sklep.— Stanie on dziś przed sądem okręgowym

Poznań, 15 grudnia.  
W marcu ub. roku gruchnęła wieść w Poznaniu, że w Kolejowej Kasie Emerytalnej wykryta została wielka defraudacja, których dopuścił się kierownik księgowości Edmund Wasilewski.  
Wasilewski, zajmując odpowiedzialne to stanowisko, podrobił w czasie od 1928 r. do końca lutego 1931 r. ogółem 12 czeków P.K.O. przelewając kwotę 157.471.10 zł. z konta Kasy Emerytalnej na konto własne. Defraudacje popełniane były niezwykle sprytnie. Do obowiązków Wasilewskiego mianowicie, jako kierownika księgowości należało przechowywanie blankietów czekowych.  
Do zrealizowania czeku potrzebny był podpis przewodniczącego zarządu Kasy emerytalnej oraz urzędnika Kasy. Wypełnione i podpisane czeki wracały do Wasilewskiego, który obowiązany był wydrukować czeki rozchodzące w księgach Kasy, poczem doręczyć czeki oso-

bom, dla których były wystawione względnie wysłać je do P.K.O.  
Mając temsamem dostęp do czeków wypełnionych Wasilewski zdołał na 12-tu czekach przelewowych wywabić chemicznym sposobem treść ich a wpisać, jako dyspozycję przelewu swoje konto w P. K. O. Niezależnie od zdefraudowania w ten sposób kwoty 157.741 10 zł. Wasilewski przywłaszczył sobie z wpłaconych przez interesantów do Kasy Emerytalnej kwotę 1.497.79 zł. W końcu lutego ub. roku Wasilewski poczuł, że defraudacja może być wykryta, wobec czego zbiegł, pozostawiając list, w którym ściśle opisał ile i jak skradł pieniądze oraz zawiadamiając, że wyjeżdża zagranicę. Mimo rozesłania listów gończych w kraju i zagranicą wszelkie poszukiwania za defraudantem nie dały rezultatu. Po roku dopiero policja zdołała ustalić, że Wasilewski nie uciekł zupełnie zagranicę, lecz zapuściwszy długą czarną bro-

wydzierzawił w Łoninie skład kolonialny i restaurację pod nazwiskiem swego brata Romana który na to dał swoją zgodę. W ten sposób Wasilewski zdołał mimo listów gończych bezkarnie przebywać pod okiem policji. Aresztowany Wasilewski został osadzony w więzieniu w Poznaniu.  
W dniu dzisiejszym sprytny defraudant stanie przed Sądem Okręgowym, przyczem prócz niego na ławie oskarżonych zasiądzie jego brat Roman Wasilewski, za to, że udzielił mu pomocy i ukrywał go przed odpowiedzialnością karną oraz niejaki Mieczysław Rogowski, któremu akt oskarżenia zarzuca, że wziął od Wasilewskiego już po wykryciu jego oszukańczych manipulacji sumę 45.000 zł., którą ulokował w nieruchomości Grzybno. Rozprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie, przyczem powołano na nią szereg świadków i rzeczoznawców.

GMACH TEATRU „CASINO“  
(Piotrkowska 67)  
WYSTAWA  
OBRAZÓW  
↓  
STANISŁAWA  
DOBRZYŃSKIEGO  
OTWARTA od 10 rano do 10 w.  
bez przerwy.

## Krwawy napad na włościanina Złoczyńcy zadali mu szereg ran

Wilno, 15 grudnia.  
Z Wilna traktem do Turgiel powracał Feliks Koszczyca mieszkaniec wsi Słobódka. Na jakimś 7 kilometrze od Turgiel napadło na niego kilku zbirów zadając mu kilka tłuczonych ran.  
Przejeżdżający włościanin znalazł się po kilku godzinach nieprzytomnego Koszczyca i przewieźli go do Turgiel gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, poczem jeszcze ciągle w stanie nieprzytomnym

przewieziono Koszczyca do szpitala w Wilnie.  
Przeprowadzona natychmiastowa obława dała dodatnie wyniki. W gęstwinie leśnej ujęto ukrywających się czterech napastników.  
Po wylegitymowaniu ich okazało się że są nimi: Stanisław i Wiktor Pawłowscy, Stanisław Andrzejewski i Stanisław Cała czwórka aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz śledczych.

## 5 lat więzienia za zabójstwo dziecka

Chełm, 15 grudnia  
Przed Sądem Apelacyjnym w Chełmie stanęła 25-letnia Herta Brucka z Nowego Dobra pod Chełmem, która porzucona przez męża zgodziła się jako służąca, a porodziwszy na początku bieżącego roku bliźnięta, gdy jedno z nich zmarło, drugie zabiła sama. Sąd Okręgowy skazał ją na 5 lat więzienia, Apelacyjny zaś, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, a to, że Brucka znajdowała się bez środków do życia, obniżył karę na dwa lata, zawieszając jej wykonanie na 5 lat.



Każda Piękna Pani  
powinna używać zawsze  
mydło i kremu Herba, tych  
idealnych i tak skutecznych  
środków kosmetycznych,  
o osiągnięciu z łatwością  
czystą i młodzieńczą cerę  
**MYDŁO i KREM  
HERBA**

Krem Herba jest do nabycia już od zł. 0.90.



**Najnowsze przeboje**

Do dentysty przychodzi dziesięcioletni pętek ze spuchniętą twarzą i pyta:  
 — Proszę pana, ile kosztuje wyrwanie zęba?  
 — Jak dla ciebie — 5 złotych!  
 — To niech mi pan tylko trochę wyciągnie za 50 groszy, a potem to tata już sam mi wyrwie!  
**\*\***  
 Mayerowie wybrali się do Włoch. We Florencji pokazują im wnętrze starego zamczyska. Przewodnik wprowadza ich do wielkiej sali i wyjaśnia:  
 — Oto sala jadalna, w której wszystko, jak państwo widziecie, jest w tym samym stanie, jak przed 300 laty..  
 — Na to Mayer z głębokim westchnieniem:  
 — Tak, tak... Nasz gospodarz też nie chce robić żadnego remontu..  
**\*\***  
 Dwaj kupcy spotykają się wieczorem na ulicy. Rozmawiają o interesach, o kryzysie, o redukcji.  
 Nagle jeden z nich wskazuje na półkłęszczyce, jaśniejący na niebie i powiada:  
 — Patrz, nawet tam jest redukcja.. Niedawno widziałem tu księżyc w pełni..  
**\*\***  
 Nauczyciel w szkole zwraca się do uczniów:  
 — Uwważajcie, chłopcy!.. Coby było, gdybym stanął nagle na głowie?..  
 — Toby cała krew napłynęła pału do głowy!  
 — Dobrze!.. A dlaczego cała krew nie spływa mi do nóg, gdy stoję normalnie?..  
 — Bo nogi pana nauczyciela nie są puste..  
 Antos Paciorek, znakomity włamywacz, bandyta i morderca stał przed sądem, oskarżony o kilkanaście morderstw i napadów.  
 Sąd skazał go na dożywotnie więzienie.  
 — Proszę Wysokiego Sądu — przerywa Antos — może Wysoki Sąd zaliczy mi przynajmniej te cztery miesiące aresztu preventywnego!..

**Karniczek teatralny**

**TEATR MIEJSKI**

Dzisiaj, w czwartek, premiera rozgłoszonej sztuki „Krzyżackie Chiny” Sergjusza Tretjakowa. „Krzyżackie Chiny” należą do najmocniejszych sztuk ostatniej doby. — Inscenizował L. Schller. Dekoracje St. Jarockiego. Udział bierze około 100 artystów i statystów. Rzecz dzieje się w mieście portowym w Chinach na wybrzeżu i pokładzie kanonierki.

**TEATR KAMERALNY**

Dzisiaj i dni następnym wieczorem najlepsza ze wszystkich dotychczasowych sztuk Kiedrzyńskiego, wyborna komedia „Szczęście od jutra”. Publiczność oklaskuje żywo: Dunajewska, Morska, Niedziałkowska, Gurynowicza, Krotkego, Szuberta i Znicza.

**TEATR POPULARNY (Ogródowa 18)**

Jeszcze tylko dzisiaj i jutro o godzinie 8.15 wieczorem grama będzie pełna humoru operetka w 3-ach aktach W. Collo „Lady Choc”.  
 W sobotę o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem premiera ciekawego melodramatu francuskiego „Niewinnie skazany”. Reżyseria J. Pilarńskiego. — Bilety w kasie zamawiać w biurze „Orbis”, Piotrkowska Nr. 65. Tel. 101-01. Ceny miejsc znacznie zmniejszone — od 40 gr.

**PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI**

W niedzielę o godzinie 12-ej w poł. w Teatrze Popularnym (Ogródowa Nr. 18) przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach. Przedstawienie to dane będzie nieodwołalnie po raz ostatni. — Bilety od 40 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

**TEATR „J A R”**

Dzisiaj powtórzenie premiery kapitalnej rewii arcywesołych skeczów i pikanterji p. t. „Oj, Kobietki, Kobietki!” która na wczorajszej premierze była przyjęta huraganem oklasków. Udział bierze Polakówna, Tokarska, Zerańska, Sollari, Gronowski, Tartakowski, Szymkowski i Wołńska.  
 Ceny miejsc od 75 groszy do 3-ech zł. Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz.

**CASINO**  
 DZIS I DNI NASTĘPNYCH!  
 Początek o godz. 4-ej.  
**NENITA,**  
**KWIAT HAWANNY**  
 Dramat egzotyczny. Reżyserował W. S. VAN DYKE.  
 W rolach głównych: LAWRENCE TIBBETT oraz LUPE VELEZ.  
 50-1

**Nowe instrukcje**

**w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych**

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wydała ostatnio nowe instrukcje w sprawie prowadzenia sprzedaży wyrobów monopolowych.  
 W myśl tych instrukcji oprócz papierosów wolno w budkach przechowywać i sprzedawać przybory do palenia, jak również za zezwoleniem właściwej władzy, znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i znaczki pocztowe. Sprzedaż bądź przechowywanie innych artykułów są

bów tytoniowych, wydawanych przez automat za wrzuconą monetę.  
 Polski monopol tytoniowy nie ponosi odpowiedzialności za niepewne funkcjonowanie automatów, w których sprzedaż odbywa się wyłącznie na ryzyko i odpowiedzialność detaliści. Dyrekcja monopolu może w razie powtarzającego się niesprawnego funkcjonowania automatów, pozbawić detaliście prawa używania ich. Detaliści, podobnie jak hurtownicy, powinni dbać o należyte przechowywanie wyrobów tytoniowych,

**wzbronione.**

Detaliści mogą w sprzedaży wyrobów tytoniowych posługiwać się automatami

Wybór typu automatu pozostawia się uznaniu detaliście z tem, że na automacie winien być przy każdym otworze do wrzucania pieniędzy umieszczony napis, podający dokładnie dane, dotyczące ilości, rodzaju i gatunku wyro-

w szczególności zaś mają uważać, aby wyroby nie były narażone na działanie wilgoci i szkodliwych dla nich zapachów nie pokrywały się kurzem i nie były wystawiane na bezpośrednie działanie promieni słonecznych lub ciepła z instalacji do ogrzewania lokalu.

**Wkrótce**

**WESOŁY WIECZÓR!?**

**Hallo! Tu radio!**

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”**  
**CZWARTEK, dnia 15-go grudnia.**  
 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.  
 11.50—12.05: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.  
 12.05—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.  
 12.10—12.15: Odczytanie progr. na dzień bieżący.  
 12.15—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.  
 12.30—12.35: Komunikat meteorologiczny.  
 12.35—14.00: X-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bron. Wolfstala, Maurycy Janowski (tenor) oraz Jerzy Lefeld i Ludwik Urstein (fort. na 4 ręce).  
 14.00—15.15: Przerwa.  
 15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.  
 15.25—15.35: Płyty gramofonowe.  
 15.35—15.50: „Zamał jadamy ryb” — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska.  
 15.50—16.23: Płyty gramofonowe.  
 16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny.  
 16.40—17.00: „Ludwik Zamenhof” — wygł. prof. Odo Bujwid, prezes Związków esperanckich w Polsce  
 17.00—17.40: Koncert kameralny z płyt gramofonowych.  
 17.40—17.55: Odczyt aktualny.  
 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.  
 18.00—18.45: Muzyka salonowa z rest. „Cristal” Orkiestra pod kier. Frągeta i Jakubowskiego.  
 18.45—19.00: Skrzynka pocztowa łódzka — omó-

wi red. Jan Piotrowski.  
 19.00—19.20: Rozmaitości.  
 19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.  
 19.30—19.45: Kwadrans literacki — opowiadanie Mieczysława Smolarskiego p. t. „Pies filozof”.  
 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.  
 20.00—21.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota i Jan Główniewski (flet), Akomp. L. Urstein.  
 21.30—22.15: Słuchowisko p. t. „A wszystkim róża winna” — Rudolfa Weisera.  
 22.15—22.55: Muzyka taneczna z kaw. „Gastro-nomia”. Orkiestra Wiesława Wilkosza.  
 22.55—23.00: Urząd Kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny.  
 23.05—24.00: Muzyka taneczna ze Lwowa.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

18.30. RYGA. „Sly”, op. Wolff-Ferrariego. Tr. z Opery Narodowej.  
 19.45. BUDDAPESZT. Koncert symfoniczny. Tr. z Konserwatorium.  
 20.00. PRAGA. „Mieszczanin szlachcicem”, kom. Moliera, muz. Lully’ego.  
 20.10. KOPENHAGA. Koncert symfon.  
 20.30. MEDJOLAN. „Książę Igor”, opera Borodina.  
 20.45. HILVERSUM. „Biała dama”, opera Boieldieu.  
 21.45. PARYŻ. Koncert symf. pod dyr. Gabriela Pierre.

**Po powrocie z Niemiec udusiła dziecko**  
**Sąd skazał ją na 2 lata więzienia**

**Wieluń, 15 grudnia.**

Mieszkańcy wsi Przysłapy, w powiecie wieluńskim, wstrząśnięci zostali w dniu 14 lipca b. r. straszliwą wieścią, o zamordowaniu dwuletniego chłopca, przez własną matkę. Potwornego tego czynu dokonała niejaka Józefa Cieślakówna, która dziecko swoje, pochodzące z nieprawego łoża — zadusła. Tło tej strasznej zbrodni, przedstawia się następująco:  
 W ub. roku, Cieślakówna przyjechała do kraju z Niemiec, gdzie przebywała na robotach rolnych, przywiózszy ze sobą jednorocznego synka, Janusza. Nie mając gdzie udać się ze swym dzieckiem, Cieślakówna powróciła do swej rodzinnej wsi Przysłapy, gdzie zamieszkała u swych niezamożnych rodziców.  
 W krótkim jednak czasie, wskutek stałych wymówek, czynionych przez rodziców, oraz kpni koleżanek, Cieśla-

kówna popadła w stan silnego rozstroju nerwowego, nosząc się z zamiarami zgładzenia ze świata, przyczyny swych zmartwień.  
 Krytycznego dnia Cieślakówna za brała z mieszkaniem rodziców swoje dziecko i udała się z niem za stodołę.  
 Tam, pragnąc ostatecznie położyć kres pasmom udręk i cierpień chłopca zadusła.  
 Po dokonaniu tego morderstwa, na niewinnem dziecku, wróciła do domu. Zebrany w izbie krewnym, oznajmiła: „Nie mogłam dłużej znieść takiego życia, więc go zabiłam”.  
 Onegdaj Sąd Okręgowy w Kaliszu, na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozprawy w sprawie Cieślakówny. Po przesłuchaniu szeregu świadków i stron, sąd skazał Cieślakównę na dwa lata więzienia.

**Policja częstochowska ujęła**  
**znanego usypiacza kolejowego**

**Częstochowa, 15 grudnia.**

Policji częstochowskiej udało się ująć znanego usypiacza kolejowego, który grasował na linii Warszawa — Częstochowa — Kraków, okradając za pomocą swego procederu podróźnych z pieniędzy i kosztowności.  
 Usypiaczem tym, który posługiwał się narkotycznymi papierosami, okazał się Stanisław Michalak, przewzany „Dzielnym Stasiem”, który obok sukcesów uwodzicielskich, cieszył się opi-

nią niebezpiecznego awanturnika, będąc postrachem nocnych lokali warszawskich.  
 Na trop usypiacza naprowadził niejaki Jan Tomaszewicz z Chorzowa, który został okradziony w wagonie pod Częstochową.  
 Michalak po aresztowaniu w pociągu przekazany został do dyspozycji władz śledczych w Częstochowie. Legitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Zygmunta Zelmana.



**Greta Garbo**

**powróciła już do Sztokholmu**

(u) Greta Garbo wróciła już ze swej podróży po Europie i obecnie znówu jest w Sztokholmie. Do ostatniej chwili znakomita artystka filmowa została wierna swej taktyce, starając się być niepoznaną nawet w rodzinnym mieście.

Gdy pociąg przybył na dworzec sztokholmski i wszyscy pasażerowie wysiedli na peron, jedna tylko Greta Garbo pozostała w swym przedziale, bojąc się opuścić wagon, by nie wpaść w ręce dziennikarzy. Lecz w Sztokholmie dziennikarze byli od niej sprytniejsi.

W chwili, gdy Greta stanęła na stopniach wagonu decydując się wreszcie opuścić pociąg, podskoczył ku niej jakiś młodzieniec i wyciągnął szybko notes.

Grecie Garbo nie pozostało nic innego, jak wyrazić mu

**swe uznanie**

i podziękować swym wrażeniami z podróży. — Oczywiście, że były to najpiękniejsze wrażenia w jej życiu i Greta zapewniła dziennikarza, że podróż po Europie pozostawiła w jej pamięci niezatarte wrażenia.

Obecnie Greta Garbo zamierza odpocząć i wróci do swego dawnego wyglądu, od którego odwykła już podczas podróży. We wszystkich miastach gonili ją reporterzy piśm, a Greta uciekała przed nimi, zmieniając swój zewnętrzny wygląd i ukazując się to jako nauczycielka w okularach, to jako pielęgniarzka w białym czepku na głowie, a raz wyszła na ulicę Paryża

**przebrana za chłopca.**

Pisma paryskie donoszą, że cała ta historia z przebraniem jest imaginacją i Greta Garbo wymyśliła ją w celach reklamowych..

**Z wystawy St. Dobrzyńskiego**

— Zadowolony pan jest z wystawy? — pytamy art. mal. St. Dobrzyńsk ego, który wystawia swe prace w górnej poczekalni kina „Casino”.  
 — Owszem. Nie wystawiałem w Łodzi od roku 1918. Widzę, że zrobiłem błąd, ponieważ naogół publiczność łódzka dobrze reaguje na moje obrazy.  
 — A sprzedaje pan już coś?  
 — No, z tem jest jeszcze lepiej. Wyznaczyłem tak tania, krzyżowe ceny, że ludzie kupują dla dekoracji mieszkań, na podarunki gwiazdkowe, a pewien handlarz obrazów z Warszawy pertraktuje ze mną o nabycie większej ilości. Poza tem uzyskałem w czasie trwania wystawy i w związku z nią zamówienia na kilka portretów, szczególnie kobiecych.

**POLSKIE TOW. PRZYJACIOŁE KSIĄŻKI**  
**STANISŁAW BAŁ**



**NARKOZA MIŁOŚCI**

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH**

# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

104

## STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano nie-samowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiara niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, która znalazła naga przywiązana do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzepek listu, pisanego do Leny Porebskiej.

Porebska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakieś tajemnice, dotycząca życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu.

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wysłaniem tej szajki szpiegowskiej zajmuje się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Kaleta zakochał się w Wierze Tucholskiej i od tego czasu mniej sumiennie spełnia swe obowiązki.

Lena po nieudanych zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kolaćka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedzinach na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kolaćka.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się tej ślub z baronem.

Janka Żebrowa pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkając nadal przy ul. Garncarskiej. Zakochał się w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej dostać ostatnie oszczędności i ludzi ją obciążeni małżeńskimi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udaje się do Sareńskiego, by pomóc z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszkała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marysi pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński zostaje zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — nieważna narazę. Początkowo podejrzany był niejaki Kazimierz Jurecki, lecz został on zwolniony.

Polícia w dalszym ciągu prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Stefan Lasecki przybył specjalnie z Bolechowa, gdzie stale ostatnio przebywał, by pomóc Lenie w wydoświadczeniu tych kompromitujących ją w oczach męża listów. Listy te udało się zniszczyć.

Po załatwieniu tych spraw Stefan powraca do Bolechowa, zostając się z Leną, która ciągle jeszcze gorąco kocha, ciesząc się wzajemnością. Lena znowu zostaje sama.

O Lenie krąży po mieście uwłaczające jej czci pogłoski. Na tem tle w „Klubie Milionerów” wynika kłótnia między baronem a hrabią Badzianem.

— Zamilcz pan! — krzyknął — pewnej chwili baron do swego przeciwnika.

— Uprowadzę, eż mam również broń w kieszeni i uczynię z niej użytek przy najbliższym ruchu z pańskiej strony, w celu wydobycia rewolweru!

Zajęcie przybierało poważną formę. Książę Tonecki, widząc co się święci, odczekał szybko barona na stronę.

— Nie rób głupstw — szepnął mu do ucha — Badzian jest przeciw wstawiony jak obłąk!

— Wszystko jedno... Musi się wytlumaczyć... Ja nie pozwolę... Nie... Rozumiesz? — wołał baron.

Inni dwaj członkowie klubu pospieszili z pomocą księciu, który nie mógł sobie dać rady z baronem. Z trudem sprowadzili go na dół i wsadzili do auta.

Książę odprowadził go do pałacu. Baron sam wysiadł. Jak szalony wpadł na górę, do pokoju Leny. Został ją leżącą jeszcze na kanapie z opuchniętymi od płaczu oczyma.

Zatrzymał się na progu, dysząc ciężko. Kapelusz rzucił na gondolkę. Przyglądał się jej długo i uważnie. Lena również nie spuszczała zeń oka.

— Dlaczego płaczesz? — zapytał spokojnym głosem, w którym więcej było gniewu, niż w najgłośniejszym krzyku.

Lena szukała wykrętej odpowiedzi. Odparła bez przygotowania:

— Czekalam na ciebie...

— Ach, tak... — odrzekł z ironicznym uśmiechem — Stęskniłam się za mną... Bardzo ładnie... Bardzo mnie to cieszy...

Rozejrzał się dokoła, jakgdyby czegoś szukał.

Lena wodziła za nim przerażony wzrok.

— Był tu ktoś? — zapytał nagle.

— Nie...

— A ty?.. Wychodziłaś?..

— Tak...

— Gdzie byłaś?..

— Na spacerze... jak zwykle... —

— Jak zwykle!.. Jeżeli „jak zwykle”, w takim razie nie na spacerze!..

— A gdzie?.. Co ty mówisz?..

— Wiem, co mówię!.. Przyznaj się, gdzie byłaś?..

— Powiedziała... na spacerze... —

— Widziało cie, jak wychodziłaś z pewnego domu...

— To była omyłka...

— Wsiadłaś do taksówki z jakimś panem... — zgadywał dalej.

Lena umilkła. Widziano ją, gdy wsiadła do taksówki z jakimś panem?.. Może to było wtedy, gdy odprowadzała Stefana na dworzec?.. Ale jeszcze zaprzeczała:

— To niemożliwe!..

— Łezesz!.. Zdradzasz mnie!.. Wiem o tem!.. Ciągłe jeszcze ten sam!.. Od niego dostałaś pierścionek!.. On do ciebie dzwonił!.. Uprowadzę cię, nie wystawiaj mnie na tak ciężką próbę!..

— Bredzisz!.. Nic nie rozumiem!..

— Nic nie rozumiesz?.. To ci wyjaśnię!.. Ale opamiętaj się!.. Bo wtedy może już być za późno!..

Baron zachwał się. Ręką zgniótł kamizelkę na sercu. Wykrzywiły mu się usta z bólu. Opadł ciężko na krzesło.

Lena zbliżyła się doń.

— Widziało... Niepotrzebnie się denerwujesz... Tobie nie wolno...

— To twoja wina... — odparł słabym głosem — Doprowadzasz mnie do szalu... Ja przez ciebie rozum tracę...

Lena zadzwoniła. Służba przyniosła barona do sypialni.

Jakże się czuła teraz samotna!.. Ten dzień zdawał się być bez końca... Nie mogła sobie znaleźć miejsca.

Tego dnia zrozumiała dopiero jak bardzo kocha Stefana i jednocześnie uświadomiła sobie, że straciła go już na zawsze.

Baron zasnął. W pałacu zapanowała cisza. Zapadał wieczór.

Nareszcie zbliża się koniec okropnego dnia.

Nie mogła usiedzieć w pokoju.

Ubrała się i wyszła.

Padła śnieg.

jej mężem. Lokaj podał jej wizytówkę Laseckiego. Poszła za nim. Zaprowadził ją do jakiegoś pokoju.

Tam poznała „zamaskowanego mężczyznę”, który prosił, aby nikomu nie wspominała o tej wizycie, „gdyż chodzi o jej dobro i o życie bliskiej osoby!..” Przyrzekła mu, że nic nikomu nie powie a on zaczął ją wtedy wypytwać o ojca, o matkę... W pewnej chwili chciał już zdjąć maskę, lecz rozległy się jakieś kroki i „zamaskowany mężczyzna” zaczął jej czempredziej uciec, prosząc, aby przyszła trzeciego dnia...

Ale ona nie poszła... Przymknęła sobie dane przyrzeczenie owego straszliwego wieczoru, gdy rzuciła się pod auto barona... Ale „zamaskowanego mężczyzny” nie było... Dopiero teraz odezwał się znowu... Kim był i czego od niej chciał?..

Przymknęła sobie jego ówczesną serdeczność i postanowiła nie odmówić prośbie, zawartej w liście.

Następnego dnia o godzinie ósmej wieczorem udała się do Klubu Milionerów.

Pamiętała dokładnie drogę do tajemniczego pokoju. Przeszła przez ogród i zatrzymała się przed ciemnym okienkiem. Zapukała trzy razy. Cisza. Cały pałac tonął w ciemności. Po chwili jednak rozległy się jakieś szmery. I nagle usłyszała tuż przy sobie cichy głos:

— A jednak... przyszła pani... To do brze... Proszę...

Nie wiedziała kto do niej mówi. Dopiero po chwili zauważyła w mroku sylwetkę mężczyzny. Stał na progu. Że też nie widziała wcale, kiedy otworzył drzwi.

Weszła do tego samego pokoju, w którym „zamaskowany mężczyzna” przyjął ją po raz pierwszy. W pokoju panował półmrok. Nie mogła w świetle małej lampki naftowej rozróżnić poszczególnych przedmiotów.

Zauważyła tylko jedno: — tajemniczy mężczyzna tym razem również nosił maskę.

Podsunał jej krzesło, zajął drugie i podsuwając jej pudełko z papierosami, rzekł:

— Bardzo dziękuję za spełnienie mej prośby... Dobrze pani uczyniła... Choc sadziłem, że pani już o mnie zapomniła... Nie widzieliśmy się już bardzo dawno... Od czasu balu w Klubie, prawda?..

— Tak...

— Miała pani przyjść trzeciego dnia. Dlaczego pani nie przyszła?..

W głosie jego brzmiała nuta ojcowskiego wyrzutu.

— Bo nie mogłam...

— To jest wytłumaczenie... Sprawa jest zbyt ważna, aby ją zatłumaczyć dwoma słowami: „nie mogłam”...

— Czy spóźniłam coś?..

— Nie wiem... to się okaże...

Strzasnął poniół z papierosa i rzekł:

— O ile sobie przypominam, mówiła mi pani wówczas o swej przeszłości... O ojcu i o matce... Tak, pamiętam... Może teraz zechce pani powiedzieć mi coś o ostatnich latach swego życia?..

— Nic panu nie powiem — odparła Lena.

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Dlaczego?..

— Bo nie wiem z kim rozmawiam i co to wogóle ma znaczyć... Proszę przez dewszystkiem zdjąć maskę.

Tajemniczy osobnik zahał się z od powiedzia.

— Wolę nie spełnić pani prośby...

Proszę pamiętać, że czynię to dla pani dobra... Gdybym w tej chwili zdjął maskę, byłoby dla pani stokrót gorzej... Pociągnęłoby to za sobą straszne konsekwencje... Nie chcę marnować pani młodego życia i dlatego maski nie zdejmę... A zresztą jak pani sobie życzy?..

(Dalszy ciąg jutro).

## Rozdział siedemdziesiąty szósty.

### Groźne ostrzeżenie

Szła bez celu wieczornymi ulicami, a śnieg padał bezgłownie na kapelusz, na twarz, na ręce. Z zamglonych okien wystawowych ciekło oleiste światło, a płatki śniegu podrygiwały w żółtawych smugach jak clown na arenie. Zatrzymała się przed gablotkami z fotosami.

Oglądała zdjęcia najnowszego filmu Marleny Dietrich. I pomyślała w tej chwili: — możeby wyjechać do Hollywood... Rozpocząć nowe życie... Zapomnieć...

— Przepraszam panią, czy mogłaby mi pani wskazać drogę na dworzec?..

Odwróciła się szybko. Przed nią stał jakiś młodzieniec z podniesionym kołnierzem palta i głęboko na czoło nasadzonym kapeluszem.

Wskazała mu którąś małą isz. Młodzieniec skłonił się elegancko i odszedł. Znowu zaczęła przeglądać fotosy.

Więc... do Hollywood?... Tak, przydałoby się wyjechać... A może rzucić hrabiego i pojechać do Bolechowa?... Do Bolechowa, czy do Hollywood?... A może do Hollywood wraz ze Stefanem? Tak byłoby najlepiej...

Ale jeśli porzuci barona, to nie ma nawet na podróż do Bolechowa... Nie weźmie przecie od niego pieniędzy. Na to była zbyt dumna.

— Gdybym odeszła — pomyślała — zostawiłabym mu wszystko, wszyściutko... Futra, brylanty, klejnoty... Żeby nie mówił potem, że uciekłam jak złodziejka... O, nie... A jeżeli wszystko zostawię, to z czem pójdę?..

Sytuacja komplikowała się... Poszła dalej.

W pewnej chwili wsunęła rękę do kieszeni, aby wyciągnąć stamtąd chusteczkę, lecz zamiast chusteczki zaszeleścił między palcami papier.

Lena przystanąła. Wyciągnęła rękę. Na kartce wypisane były następujące słowa:

— „Proszę przyjść jutro o 8-ej wieczorem do Klubu Milionerów, jak wtedy. Koniecznie.”

Bez podpisu.

Kto jej wsunął do kieszeni tę kartkę. I kiedy?... I co znaczyły słowa „jak wtedy“!... Kiedy była w Klubie Milionerów?..

Przystanąła pośrodku jezdni, zastanawiając się nad tą sprawą. Przechodnie potrącał ją.

Szła dalej, rozmyślając nad tym tajemniczym faktem. I nagle przyszło jej na myśl:

— To pewnie ten młodzieniec, który pytał ją o drogę na dworzec!.. On podsunał jej ten list!..

Starą się wywołać w pamięci obraz jego twarzy, lecz usiłowania te były daremne.

W żaden sposób nie mogła przypomnieć sobie jak wyglądał. Pamiętała tylko, że nosił ciemny kapelusz, nasunięty głęboko na czoło i kremowe rękawiczki. Jak wyglądała jego twarz, nie mogła powiedzieć.

Postanowiła wrócić do domu.

Przez całą noc myślała tylko o podruconym liściku.

— Nie pójdę... — mówiła — Nie chcę się już narażać...

Ale słowo „koniecznie” dopisane pod koniec listu zastanawiała ją... Więc komuś jednak zależało na tem, aby przyszła... Kto to mógł być?..

I przypomniała sobie...

Wtedy — podczas balu w Klubie Milionerów.

Siedziała wówczas w towarzystwie księcia i barona, który nie był jeszcze

# Smiertelna walka z bandytami

Policja ściga przestępców

Lublin, 15 grudnia. W powiecie kowelskim, we wsi Wołoczki, mieszkaniec tamtejszy Safron Wojtlik wyszedł z domu na wieś, a przechodząc obok sąsiedniego gospodarstwa zauważył 4-ch osobników, stojących w pobliżu stogu siana.

W chwili zbliżenia się do nich gospodarza nieznani ci osobnicy oddali kilka strzałów w kierunku w jego kierunku, wobec czego Wojtlik rzucił się do u-

cieczki.

Opryskowie poczęli gonić za uciekającym, strzelając do niego, skutkiem czego wieśniak został ugodzony w ręce i boki a zalewając się krwią upadł na ziemię.

Za zbiegłymi bandytami policja urządziła pościg, a rannego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala, gdzie po kilku godzinach wyzionął ducha.

## 2 lata więzienia

za urządzenie tajnej gorzelnii w lesie pod Święcianami

Wilno, 15 grudnia. Na drodze pomiędzy stacją N. Święciany, mieści się folwark Grzyby, należący do znanego działacza społecznego w tym okręgu p. Czesława Januszewskiego.

Niedaleko jego folwarku znajdował się poligon Latem b. roku policja wpadła na trop potajemnej gorzelnii nowocześnie urządzonej i ku wielkiemu swemu zdziwieniu stwierdziła, że gorzelnia

znajduje się w Grzybach, w lokalu przez naznaczonym na łaźnię. Robotnicy zostali przyłapani na gorącym uczynku, odprowadzeni do właściciela, który w nich poznał swych dwóch robotników Jureńca i Klimbora. Pierwsze ich zeznanie znacznie różni się od zeznania w sądzie.

W pierwszych zeznaniach wynikało, że inicjatorem gorzelnii był sam właściciel, w drugim zeznaniu, zaś starają się robotnicy właściciela wybielić.

Zmianę zeznania tłumaczą tym, że wymuszono u nich w policji pierwsze zeznanie.

Pan Januszewski twierdzi, że gorzelnia ta istniała bez jego wiedzy, ulokowana w lesie, nie mogła być przez niego dostrzeżona.

Na jego też korzyść przemawiała jak się później wyjaśniło i ta okoliczność, że sam zameldował władzom wojskowym, mieszczącym się w sąsiedztwie, o ujawnionej przez siebie gorzelnii, i to spowodowało interwencję policji.

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał onegdaj tę sprawę i w rezultacie przewodu sądowego Czesław Januszewski został uniewinniony, z zarzutu, zaś robotnicy jego, Juraniec i Kimbor skazani na 2 lata więzienia każdy.

### Bużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Chateaux (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 45), M. Esztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).



Najpopularniejszy astrolog - chiromanta **WACŁAW PYFFELO.**

Zdumiewająco określa los życia i przeznaczenie, odgaduje imiona osób zainteresowanych i udziela porad w sprawach finansowych.

Zamiejscowi bezpłatnie otrzymają (zaocznie) analizę-horoskop określający los życia i przeznaczenie. Napisać imię, rok i datę urodzenia. Załączyć na koszty kancelaryjne i przesyłkę pocztową zł. 1, znaczki pocztowe.

Adres: Warszawa - Bednarska 17. W. PYFFELO, astrolog.

„LUNA“

Dzisiaj wielka premiera

potężny dramat kobiecy niewinnie posadzonej. p. t.

# „KRÓLOWA PODZIEMI“



z Joan Crawford i Robert Armstrong

w rolach głównych.

NADPROGRAM: Aktualności krajowe. Tognik dźwiękowy Foxa.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej w południe.

## Wielki proces komunistyczny w Brześciu

Wyrotowcy skazani na wieloletnie więzienie

Brześć, 15 grudnia.

Trwający od kilku dni proces, który wywołał na terenie województwa poleskiego zrozumiałą sensację ze względu na oskarżonych członków komunistycznej partii Zachodniej Białorusi, zakończył się wyrokiem skazującym A. Daniłowicza i J. Tomaszewicza po 8 lat ciężkiego więzienia każdego, R. Nisenbauma i G. Nisenbauma po 7 lat c. w., M. Klimka — na 6 lat, E. Najmana, A.

Soloniewskiego, J. Kondratjuka, S. Mosszczuka, M. Demanjuka, i Kozła po 4 lata każdego, J. Kołala — na 3 lata, M. Matjuka, A. Dobrolińska, L. Zawadzka, M. Kurszyn, J. Szelenienko, i M. Palucha po 2 lata, G. Łukaszuka, C. Libszyc, M. Kuźniekiego, po 1 roku, A. Pannaśuka na 8 miesięcy.

Reszta oskarżonych w liczbie 3-ch — zwolniono.

**METRO**  
PRZEJAZD 2

Dzisiaj i dni następnych wielki program!  
**„SLIM I GRIM W ARABJI“**  
Bezkonkurencyjna komedia humoru i śmiechu.  
**„NAJPIERW WÓDECZKA“** (Spragniona Ameryka)  
w roli głównej Slim Sumemerville i Besie Love.  
Najaktualniejsza komedia — satyra n. t. prohibicji w Ameryce.

**ADRIA**  
GŁÓWNA 1

KINO TEATR  
**CZARY**

DZISZAJ PREMERA WIELKIEGO PODWÓJNEGO PROGRAMU  
Nasz tradycyjny przedświąteczny  
**I. UPIÓR PARYZA**  
Wielki 100 proc. dźwiękowy dramat sensacyjny o silnej emocji i niezwykle oryginalnej treści. W roli głównej JOHN GILBERT.  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4-ej.

Tani tydzień  
Wszystkie miejsca na wieczorowe seanse po **50 gr. i 75 gr.**  
**II. „BARNY DAN POSTRACH COWBOYÓV“**  
Dramat sensacyjno - cowbojski rozgrywający się w Kalifornii wśród hiszpańskich cowbojów.  
W roli tytułowej FRED COHLER.

**PUDER ALOMA**  
Nadaje twarzy matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd prosimy żądać wszędzie.

**LIBERTY**

Doktor **BERMAN**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**CEGIELNIANA № 15,**  
t. l. 149-07  
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8. w niedziele i święta od 9-1

piękne, białe zęby  
mydło do zębów  
pasta na eliksirze  
**CHERYS**

**OLLA**  
GUM. ?  
NIE PREZERWATYWY! —  
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA“**  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NASŁADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać  
Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marka GLOBUSA  
Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Dr. **S. Kantor**  
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**  
Telefon 129-45.  
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

DOKTOR 30-2  
**Ziomkowski**  
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**6-go Sierpnia 2**  
przyjmuje do 8.30 rano, od 2-4 po poł i od 8-9 w. w niedz. i święta od 10-1-ej

DOKTOR  
**W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.  
**Z. Stachowska**  
Akuszerka i choroby kobiece, przeprowadziła się na **PIOTRKOWSKA 153**  
telef. 145-10, przyjmuje od 3-6 wiecz.

Dr. med. **SOMMER**  
Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26.  
choroby skórne, weneryczne i kobiece.  
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

LEKARZ-DENTYSTA  
**F. Kopciovska**  
przyjmuje codziennie od 11-2 i pół  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55.

LEK-DENTYSTA  
**Jakób Borwinik**  
NARUTOWICZA 13, tel. 111-50.  
Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 3 i pół do 10 w. Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi. 21.1.

**„Czystość“**  
Piotrkowska 44. telefon 167-45  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fruterowanie oraz szrotanie biur. pości. Czyszczenie szyb.



# Wieczór pięściarski u „Geyera“

## Stahl II i Woźniakowski wygrywają przez K.O.

Sekcja bokserska Geyera wznowiła swe stałe wieczory pięściarskie. Już sam fakt przeprowadzenia całego zapowiedzianego programu, składającego się z dziesięciu par, świadczy, że organizatorzy potraktowali zawody na serio a nie jako odrobienie koniecznej pańszczyzny.

Same walki nie stały na specjalnie wysokim poziomie, były jednak spotkania, jak Stahl II—Lipiec, jakich się często nie widuje.

W wadze muszej spotkali się Brzęczek (Zjad.) z Wojciechowskim (G). — Pierwsza runda wyrównana w dwóch następnych przeważa Brzęczek, wygrywając zasłużenie na punkty.

W tej samej wadze walkę stojącą na kompromitującym poziomie stoczył Antczak (ŁKS) z Królikowskim (G). Obaj przeciwnicy wypadli zupełnie błędnie, wykazując, że o boksie nie mają jeszcze zbyt dużego pojęcia. Wynik remisowy.

W wadze koguciej Wiesław (Sokół) przegrał niesłusznie do Hruma (G). — Walka prowadzona w dość żywym tempie wykazała większą agresywność Wiesława, dysponującego też bardzo silnym ciosem. Ogłoszone zwycięstwo Hrema, krzywdzi mocno sokola.

Krzywański (ŁKS) — Zając (G). Krzywański walczy nieczysto pchając stale przeciwnika. Ciosy jego nie mają żadnej siły, nie wyrządzają przeciwnikowi żadnej szkody. Zwycięstwo punktowe Krzywańskiego nie jest odzwierciedleniem przebiegu walki.

W tej samej wadze spotkali się Graczyk (IKP) z Wolfowiczem (BK). Zwycięzca Pięstrzyńskiego zupełnie rozczarował, ustępując Graczykowi pod każdym względem. Graczyk przeprowadził walkę taktycznie niezwykle mądrze. Trzymał się on taktyki defensywnej, atakując rzadko, ale za to z widocznym skutkiem. Wolfowicz nie mógł dobrze się do szczyki przeciwnika i przez całą walkę zadał jedynie kilka celnych ciosów. Zwyciężył pewnie na punkty Graczyk.

W wadze piórkowej Woźniakowski (G) już w pierwszej rundzie wygrał przez k.o. z zupełnie prymitywnym Kijewskim (Zjedn.). Dwa kolejne ciosy do ławkowe zwały z nóg Kijewskiego, w 2 m. 8 s.

W wadze lekkiej Wilk (G) wygrał z Owczarkiem (IKP). Wilk jest znacznie więcej ruchliwy i agresywniejszy, trzy mał więc przez cały czas inicjatywę w

swych rękach. Cięższy od niego Owczarek zadaje też kilka celnych ciosów nie wystarczająco jednak by zagrozić poważniej wytrzymałemu Wilkowi.

Waga półśrednia: Pawlak (Zjedn)—Ostrowski (G). Ostrowski bije bez przerwy przez wszystkie trzy rundy jak w worek, wygrywając wysoko na punkty. Walkę tę należało przerwać.

W tej samej wadze odbyło się najciekawsze spotkanie dnia, między Stahlem II (IKP) a Lipcem (G). Walka miała przez cały czas przebieg niezwykle interesujący. Jest to w głównej mierze zasługa Stahla, który zaprezentował się z jaknajlepszej strony. Jedyną jego

wadą jest zupełny brak krycia. Pierwsza runda należy do Stahla. W drugiej początkowo atakuje Lipiec, inkasując jednak też dużo, oddając wreszcie inicjatywę w ręce Stahla. Dwa kolejne prawy przybija Lipca na deski do b. Teraz Stahl stale atakuje. Lipiec jest już zupełnie zamroczony i jedynie gong ratuje go od k.o. Nie uniknął on jednak tego w trzeciej rundzie, w której sędzią przyrywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Stahla przez techniczne k.o.

Sędziował w ringu p. Sierota, słabiej niż zwykle. Punktowali pp. Landek, Wolf i Kwast. Publiczności nie wiele, za to bardzo niesforne się zachowującej.

## Bernard Shaw o boksie

Pięściarstwu angielskiemu grozi upadek

Bernard Shaw jest wielkim zwolennikiem sportu. Interesują go wszelkie przejawy angielskiego życia sportowego, ze specjalnym uwzględnieniem boksów będącego ulubionym sportem Shaw'a.

W ostatnich dniach wypowiedział się Shaw w wywiadzie dziennikarskim na temat obecnego kryzysu boksów angielskiego.

— Zdarzają się tak bezwstydni pięściarze angielscy — mówi Shaw — mający odwagę demonstrować w ringu walory, nie przekraczające poza ramy przeciwnych bijatyk, jakich świadkami jesteśmy często w knajpach najpodrzedniejszego gatunku.

Wielka ilość z oglądanych przeze mnie ostatnich walk pozostawiła tylko niesmak, nic więc dziwnego, że odstrasza ją one od boksu zwolenników prawdziwego sportu.

A właśnie tego sportu brak obecnie w walkach bokserskich. Nie chcę doszukiwać się powodów tego, jednak największą winę ponoszą tu bezwzględnie organizatorzy poszczególnych imprez, którym w pierwszym rzędzie zależy na wyciągnięciu z każdego zawodnika największych dochodów.

Większość tych organizatorów niema w ogóle jakiegokolwiek zrozumienia dla prawdziwego sportu. Dokaż stosunki te nie ulegną zmianie, nie można marzyć o wychowaniu odpowiedniego narybku.

A bez tego boksu angielskiemu grozi upadek — Shaw myślał o boksie angielskim, jakże jednak trafne są jego uwagi również i w zastosowaniu do całego pięściarstwa europejskiego.

## TENIS NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

Niemcy czynią usilne starania, by na Olimpiadzie w r. 1936 w Berlinie rozegrany został również olimpijski turniej tenisowy.

Jak wiadomo na ostatnich dwóch Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie i Los Angeles tenis został wyeliminowany z programu.

Stało się to na skutek zatargu Międzynarodowego Związku Tenisowego z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim.

Związek Tenisowy zwrócił uwagę na to, że tenis na równi z innymi gałęziami sportu winien znajdować się w programie Igrzysk Olimpijskich, gdyż dotychczasowe turnieje o mistrzostwo świata wykazywały duże braki.

Komitet Olimpijski nie chciał jednak o tym słyszeć i doszło do zupełnego zerwania stosunków między tymi dwoma instytucjami sportowymi. Wiadomo również, że Francja i Anglia są przeciwniczkami olimpijskiego turnieju tenisowego, gdyż stworzy on konkurencję dla Paryża i Wimbledonu.

Państwa te zapominają jednak, że turniej olimpijski odbywa się co cztery lata i nie przynosiłby żadnego uszczerbku wielkim turniejom wimbledońskim czy paryskim, które odbywają się wszak rokrocznie.

Jest jednak jeszcze jedna bardzo ważna sprawa z powodu której Międzynarodowy Komitet Olimpijski sprzeciwia się organizowaniu turnieju tenisowego na olimpiadzie.

Przepisy Komitetu o zawodnikach amatorach są jak wiadomo bardzo surowe i sprzeczne z przepisami związku tenisowego. Znaną są bowiem wypadki w tenisie, że zawodnicy pobierają wysokie odszkodowania za grę i bardzo często szczególnie w grach o puchar Davisa zawodnicy tenisiści przechodzą na pewien czas do obozu amatorów, by móc w grach o puchar Davisa bronić barw swego państwa.

Niemcy nie zrażają się tym wcale i zamierzają pogodzić oba związki i doprowadzić do tego, by w programie olimpijskim figurował również tenis.

## 250 tysięcy widzów na meczu piłkarskim

Tytuł mistrza piłkarstwa Argentyny zdobyła drużyna „Riverplate“.

Finałowej rozgrywce, która odbyła się w Buenos Aires przyglądało się aż 250 tysięcy widzów.

## Trupa Tildena opuszcza Europę

Trupa tenisowa Tildena po kilkumiesięcznym pobycie w Europie wraca do Stanów Zjednoczonych w nadchodzącą sobotę. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom Tilden oświadczył, że sukces finansowy tournée po Europie nie jest nadzwyczajny.

## Międzypaństwowy mecz

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Pradze międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja—Węgry. Ciekawą jest, że na 13 spotkań rozegranych przez powyższe państwa czechom nie udało się ani razu pokonać węgry.

## Tarris zawodowcem?

Prasa francuska donosi, że doskonały pływak Tarris zaproszony został na odbycie tournée po Australii i prawdopodobnie w związku z tem opuści szeregi amatorów.

## Kto chcejechać do Zakopanego

na Igrzyska Zimowe Makkabi

Przygotowania do Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem posuwają się w szybkim tempie.

Obecnie już czynione są starania o wygodne rozmieszczenie zawodników oraz wycieczkowiczów w pensjonatach zakopiańskich.

Poszczególne oddziały Makkabi przyjmują już zgłoszenia na wyjazd do Zakopanego.

Ze względu na bardzo dogodny warunki wyjazdu na Makkabiade przypuszczalnie należy, że liczba wycieczkowiczów z całej Polski będzie bardzo duża. Biuro Komitetu organizacyjnego na Łódź mieszczące się w Wagonach Lits przy ul. Piotrkowskiej 64 przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji związanym z wyjazdem na Makkabiade między godz. 4 — 7.

## Podróż na rowerach dookoła świata

Od kilku dni obiektem niezwyklego zainteresowania jest przybyła do Łodzi para małżonków globtroterów, która na rowerach i w towarzystwie ogromnego syberyjskiego psa zwiedziła wielką połać Polski.

Małżeństwo Chojnaczy pochodzą ze Stanisławowa.

W maju bieżącego roku postanowili wyruszyć w świat w towarzystwie swego wiernego Foxa celem poznania przyrody oraz życia różnych zakątków świata.

Podróż po Polsce ma się ku końcowi i w najbliższych dniach opuszczają oni kraj, by wzajemnie dzielić trudy ciężkiej podróży.

Śmiałym podróżnikom życzymy powodzenia!

## Sensacyjny wynik mistrzostw ping-pongowych Niemiec

W niedzielę, zakończone zostały mistrzostwa Budapesztu w tenisie stołowym.

Sensacją było zdobycie tytułu mistrza stolicy Węgier przez czechowoda (Brno), który w finale pokonał czołowego zawodnika węgierskiego Davida 21:16, 18:21, 22:20, 16:21, 21:16.

Tytuł mistrza pań zdobyła węgierka Mednyansky.

W grach podwójnych panów pierwsze miejsce zajęła para Glancz — Hazi, w grach podwójnych pań — Mednyansky — Sipos, wreszcie w grze mieszanej tytuł mistrza zdobyła para David—Sipos.

## Reprezentacja robotnicza gra w niedzielę z Legią

Polska reprezentacja robotnicza, która rozegrać ma w dniu 25 b. m. spotkanie z robotniczą reprezentacją piłkarską Niemiec w Lipsku, zmierzy się w niedzielę z lgowym zespołem Legii.

Dla naszej reprezentacji robotniczej będzie to doskonały trening przed ciężkim spotkaniem z silnym zespołem Niemiec.

## Przed mistrzostwami Polski w hokeju

Termin hokejowych mistrzostw Polski został już ustalony. Mianowicie zostaną one rozegrane w czasie od 2—8 lutego na torze w Krynicy. W razie gdyby pogoda nie dopisała, mistrzostwa odbędą się w tym samym czasie na sztucznym torze lodowym w Katowicach. Mistrzostwa w poszczególnych okręgach muszą być ukończone najpóźniej do dn. 1 lutego.

## Hokej na lodzie. Pierwsze treningi w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na lodzie Ł.K.S-u przy Al. Unji o godzinie 9.30 pierwsze mecze treningowe łódzkich hokeistów.

W meczach tych wezmą udział drużyny kombinowane złożone z graczy Ł.K.S., Union-Touringu, S.K.S-u, Triumfu i Makabi.

— Kurs na kandydatów sędziów hokejowych, który był zorganizowany przez Ł.O.Z.H.L., został już zakończony, przyczem egzaminy w obecności pp. Sachsa i Dregera zdało pomyślnie 16 osób.

## Trener narciarski już przybył do Polski

Trener Karl Tomter, jeden z lepszych narciarzy norweskich, zaangażowany na bieżący sezon przez Polski Związek Narciarski, przybył onegdaj do Zakopanego i rozpoczął już pierwsze treningi z czołowymi narciarzami polskimi.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialną: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.

## Ostatnia minuta.

### Mac Donald chory nie bierze udziału w pracach rządu

Londyn, 15 grudnia.

(t) Premier Mac Donald po powrocie z Genewy zachorował i musi narazie przebywać w łóżku. Z tego też powodu nie może on brać udziału w pracach oraz konferencjach.

Lekarze stwierdzili, iż Mac Donald jest przeziębiony, jednak przeziębienie to nie ma groźnego charakteru. Przypuszczają oni, że premier angielski będzie mógł powrócić do normalnej pracy dopiero za 5 — 6 dni.

### Egzekucja podatkowa przeprowadzona na Saharze

Paryż, 15 grudnia.

(t) Donoszą z Marokka, że francuskie władze podatkowe po raz pierwszy przeprowadziły egzekucję podatkową na Saharze. W głębi pustyni mieści się stacja benzynowa, obsługiwana przez jednego człowieka. Stacja ta obsługuje przeważnie rozmaite wyprawy naukowe oraz śmiałych turystów.

Od kilku lat właściciel tej stacji benzynowej zalegał z płaceniem podatków, wobec czego władze nakazały przeprowadzić egzekucję, która też została skutecznie wykonana.

### Walka policji z włamywaczami którzy chcieli obrabować kasę w Teupitz

Berlin, 15 grudnia.

(t) Przed ratuszem w Teupitz doszło wczoraj do strzelaniny pomiędzy patroliem policyjnym a włamywaczami, którzy usiłowali dostać się do kasy miejskiej. Patrol, przechodząc obok kasy, usłyszał podejrzane szmery. Policjanci wtargnęli do wnętrza ratusza. Bandyci oddali kilkanaście strzałów, raniąc ciężko jednego wachmistrza. Bandyci zdołali zbiec w oczekującym ich samochodzie.

Rzym, 15 grudnia.

(t) Najwyższa rada faszystowska postanowiła przedłożyć Mussoliniemu do zatwierdzenia szereg nowych członków dyrektorjatu, m. in. wejść do rady faszystowskiej dr. Alois Deffenu, Aleksander Pavolini, adw. Serena oraz inż. Motignoni.

Wyżej wymienieni członkowie niewątpliwie odegrają wielką rolę w życiu politycznym Włoch.

### Codzienna nowelka.

## Wielka wygrana

Anna siedziała na wielkiej, pustej skrzyni. Była zdenerwowana i podniecona.

— Nie, mój chłopcze, po to nie potrzebuję wychodzić zamaż. Zamieszkać w umeblowanym pokoju, nadal chodzić do biura i trząść się nad każdym groszem. Nie, mój kochany. Po to zamaż wychodzić nie chcę. Wolę poczekać, dopóki będziesz mi mógł zapewnić byt.

— Ależ, Anno, — zawołał Jan — przecież nie można stać na takim stanowisku. Ostatecznie mój warsztat rozwija się stale. Dziś jeszcze jestem biednym inżynierem, ale niedługo będę miał wielkie warsztaty reparacyjne. Dziś muszę pracować sam, a niedługo będę miał wielu robotników do pracy. Czyż dlatego musielibyśmy czekać? Czy nie mogłabyś jeszcze przez jeden rok pracować w biurze, jako moja żona? Ciągłe spodziewasz się, że wygramy wielki los na loterii?

Sprzeczką stawała się coraz ostrzejsza, aż wreszcie Anna, płacząc, wybiegła na ulicę.

Jan nie posiadał się ze złości. Nerwowo zaczął uporządkowywać warsztat po całodziennym dniu pracy. Rzucił narzędziami na prawo i lewo, jakdyby na bezduszne rzeczy, chciał wylać swą złość. Spojrzył na zegarek. Była godzina 9-ta. Dosyć! Pójdź o domu. Nie chce więcej znać Anny. Uparła się, że muszą wygrać wielki los. Nonsens.

Zamierzał już opuścić warsztat, gdy przez okno wpadło światło reflektora. Jakiś samochód wjechał na podwórze. Po chwili zapukano do drzwi.

Gdy otworzył, ujrzał potężny kabriolet. Przed drzwiami stał jakiś mężczyzna, zawinięty w szal z czapką, nasuniętą na oczy.

— Czy pan pracuje również w nocy? — zapytał.

— Jeżeli za to płacą.

— Wiele pan bierze za godzinę pracy?

— W nocy 5 franków.

— Proszę zabrać się do roboty. Jeśli pan do 6 rano naprawi ten wóz otrzymania pan 500 franków.

— 500, franków? Jan nie wierzył własnym uszom. Czyżby to miała być zapowiedź wielkiego losu.

Zbliżył się do samochodu, z którego wysiadło jeszcze trzech mężczyzn. Ich powierzchowność nie podobała mu się. Ale ostatecznie cóż go to może obchodzić... Obejrzał dokładnie samochód i ujrzał w chłodnicy dziwne dziury, które przypominały otwory, zrobione kulami rewolwerowymi.

— Czy ktoś strzelał do tego samochodu? — zapytał.

— Proszę się nie interesować takimi sprawami. To do pana nie należy. Proszę zabrać się do roboty.

Jan miał ochotę wyrzec się zarobku. Wydało mu się to wszystko podejrzane. Ale czterech mężczyzn stał w bramie, spoglądając na niego uważnie. Rozumiał, że im się nie wymknie. Ostatecznie wzruszył ramionami. Przyniósł narzędzia i zaczął odkrecać chłodnicę. Wkrótce był zupełnie pochłonięty pracą.

Nagle jakiś krzyk. Podniósł głowę. Ujrzał w rękach czterech mężczyzn rewolwery. Po chwili brama zapelniła się policjantami. Rozległy się strzały. Rozgorzała walka. Jan przerażony przypuścił w kąci. Po upływie kilkunastu

### Lotnik Bertram w drodze powrotnej do Niemiec



Lotnik niemiecki, Bertram, który odbył lot do Australii, po odbyciu podróży wokół Australii, przygotowuje się do startu do Niemiec.

### Demonstracje we Francji przeciwko płaceniu długu wojennego



Jak wiadomo, parlament francuski uchwalił odroczenie przypadającej Stanom Zjednoczonym w dniu 15 grudnia r. b. raty. Na zdjęciu widzimy demonstrację, zorganizowaną przez związki patriotyczne przeciwko zaplaceniu tej raty.

### Echa nieudanego zamachu na Wilhelma



W związku z udaremnionym zamachem na ex-cesarza Wilhelma, podajemy na zdjęciu zamek w Doorn, siedzibę byłego cesarza. Na pierwszym piętrze wieży mieści się gabinet Wilhelma.

### Nowa sensacja teatralna w Wiedniu

W Burgteatrze w Wiedniu odbyła się próba generalna sztuki „Rok 1848” autora wiedeńskiego, Hansa Sasselana.

Sztuka ta, w której autor wyprowadza na scenę najciekawsze postacie historyczne, stanowić będzie prawdziwy ewenement teatralny.

Sala teatru zapelniona była najpoważniejszymi osobistościami ze świata

literackiego i artystycznego Wiednia oraz licznymi przedstawicielami starej arystokracji austriackiej. M. in. w jednej z łóż zajął miejsce ex-car Ferdynand bułgarski, w towarzystwie arcyksiężniczki austriackiej, który przy końcu drugiego aktu zaprosił autora do swej loży i omawiał z nim widziane sceny. Nadmienil on m. in., iż znał osobiście cały szereg osób, występujących w sztuce Sasselana i dlatego właśnie praca ta wzbudza jego specjalne zainteresowanie.



Z okazji 10-lecia istnienia radia w Australii, zorganizowana została w Wiedniu wystawa radiowa, na której m. in. zademonstrowano manekin, zaopatrzony w kieszonkową stację nadawczą. Stacja ta posiada zasięg 1000 metrów i służyć ma do utrzymania kontaktu pomiędzy patrolami oraz centralą policji.

### Nieście pomoc najbiedniejszym

minut czterech mężczyźni zostali obezwładnieni.

— To auto jest zarekwirowane — odezwał się oficer policji do Jana. — Pan jest inżynierem Lemke? Proszę pokazać papiery. To pański warsztat? Doskonale. Jutro pomówimy.

Po chwili został sam. Był zmartwiałym ze strachu. Oczywiście byli to bandyci. A on zostanie niewątpliwie aresztowany za współdziałanie. 500 franków przepadło i więzienie. Oto wielki los, który chciała wygrać Anna.

Nie spał całą noc. Nad ranem już zjawił się u niego agent policji. Zabrał go do komendy. Jan trząsał się jak w febrze.

— To pan? — zapytał komisarz. — Doskonale. Oto są pieniądze. Ładna sumka co? I czemu pan patrzy na mnie tak przerażonym wzrokiem? Przecież pan wygrał wielki los na loterii. Nie rozumie pan? To pańska narzeczona Anna przybiegła do nas. Podobno pokłóciła się. Ale ona wróciła, by się z panem przeprosić. I słyszała pańska uwagę, że do samochodu ktoś strzelał. Dzięki temu ujęliśmy ich. A oto nagroda, wyznaczona za pojmanie niebezpiecznych zbrodniarzy. Jeszcze pan nie rozumie?

Tłum. Les.